Nr. 158 — *Niedziela 8 Czerwca 1884.* — **Rok II.**

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Św. Trójcy.
Poniedziałek: Felicjana.
Wtorek: Małgorzaty.
Środa: Barnaby.
Czwartek: Boże ciało.
Piątek: Antoniego z Padwy.
Sobota: Bazylego.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować tylko na kozły, od połowy czerwca także na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 4 g. 7 min
Zachód słońca o 7 g. 50 min.
Barometr: 765 m. na deszcze przechodowe.

Sprawy kolejowe i minister handlu.

W sprawie kolei północnej ces. Ferdynanda donoszą *N. Reformie* o dalszym objawie pokątnej agitacji i usiłowań obałamucenia opinji publicznej. Dyrekcja tejże kolei częścią przez urzędników swoich, a częścią przez wysłanych lub na miejscu najętych agentów, usiłuje wzdłuż całej linji swojej wywołać jakieś manifestacje pseudoludowe przeciw upaństwowieniu. Co dziwniejsza, władze rządowe, tak światła dziennego unikającą i w środkach agitacyjnych bynajmniej nie przebierającą propagandę tu i ówdzie, jak n. p. w Chrzanowie pośrednio i bezpośrednio popierają, jak gdyby rząd miał w tem jaki interes, aby przywilej rotszyldowski został nadal utrzymanym. W Chrzanowie udawano się nawet do tamtejszego rabina, mającego wielki wpływ między ludnością starozakonną i starano się go pozyskać dla sprawy przedłużenia przywileju kolei północnej. Szkoda zaiste, że nie udano się zaraz do którego z cudotwórczych rabinów w kraju, aby nieco przykrą sytuację matadorów kolejowych potężnym wpływem swoim uratował; byłby to w każdym razie środek zupełnie odpowiadający wytkniętemu celowi.

W obec tego dziennik wzmiankowany powraca jeszcze raz do kwestji samej — przydłużenia koncesji dla kolei północnej, i pisze:

Zawarto ugodę, przedłużającą przywilej na 82 lat. Wszystkie stronnictwa Izby odrzucają tę ugodę, jako niekorzystną, uznają więc, że p. minister źle strzegł interesu państwa. I oto zaraz pojawia się druga korzystniejsza ugoda przedłużająca przywilej tylko na 42 lat — co znaczy, że p. minister Pino nie może nawet tem się zasłonić, iż nie mógł korzystniejszej zawrzeć ugody, bo się okazuje przeciwnie, że mógł.

Sprawa kolei północnej dowodzi nazbyt jasno, że departament handlu nie jest we właściwych, dość zręcznych, dość zdolnych rękach, ażeby je można i nadal w tych samych pozostawić. Pan minister Pino powinien u s t ą p i ć. Zanadto ciężką otrzymał naganę zarówno od opozycji jak i od rządowego stronnictwa, zanadto silnie przeciw niemu przemawiają koncesje, jakie pod naciskiem nie jego, ale Izby całej kolej północna teraz uczynić gotowa — aby dalsze jego pozostanie w gabinecie było właściwem. Nasz kraj specjalnie zawdzięcza mu smutną aferę kolei podkarpackiej, lekceważące traktowanie życzeń Koła polskiego w sprawie decentralizacji kolejowej, niezgodne z dzisiejszym systemem protegowanie obcych w obec krajowców, opóźnienie budowy kolei rawskiej z powodu protegowania małych, bez handlowego znaczenia kolei bukowińskich — nasz kraj więcej niż którykolwiek inny ma prawo spodziewać się, że w ministerstwie handlu rychło zajdzie pożądana zmiana.

Galicyjskie Towarzystwo muzyczne.

(Szkice historyczne).

V. Po ustąpieniu dra Schuberta usunął się z wydziału i z towarzystwa radca Malinowski, bardzo zdolny wiolonczelista, którego zniechęciła następująca okoliczność: Zgromadzenie, które wtedy zbierało się w komplecie, gdy konieczność wymagała podtrzymać art. dyrektora, na wniosek jednego z dyrektorów banku włościańskiego, uchwaliło wybrać osobną komisję poza wydziałem do zmiany statutów, a choć dziwnym zbiegiem okoliczności skład komisji statutowej wypadł nie po myśli stronnictwa art. dyrektora, zwolennicy jego i na to znaleźli sposób i wybrali wydział po swej myśli, którego zadaniem było uśmiercić wnioski komisji statutowej, w której zasiadał także pan Malinowski, najgorliwszy członek towarzystwa. Postarano się też o zgromadzenie, złożone ze stronników status quo i przedłożono mu dwa projekty zmiany statutu t. j. komisyjny i wydziałowy, poczem stała się rzecz niesłychana: zgromadzenie zamiast wziąć za podstawę dyskusji elaborat swej komisji, uchwaliło projekt osób niepowołanych. W ten sposób orkiestra złożona z amatorów, z ubytkiem najdzielniejszych filarów: dra Schuberta i Malinowskiego, zakończyła swój żywot i już ponoś nie podźwignie się za rządów dzisiejszego dyrektora.

Drugi dział członków wykonywujących, t. j. chór męski, którego działanie sam wydział pod niebiosa wychwalał, również padł ofiarą ambicyjek art. dyrektora.

Powód do rozbicia najdzielniejszej części towarzystwa dała serenada cesarska, choć postarano się czyn ten upozorować innymi względami. Chór męski upoważniony przez prezesa (bo wydział i art. dyrektor bawili gdzieś za murami miasta), zorganizował zjazd liczny, bo przeszło 300 śpiewaków i przygotował wedle wyższych wskazówek program składający się z kantaty polskiej Mikulego, ruskiej Wachnianina i hymnu austr. Otóż właśnie numer środkowy zatruł spokój art. dyrektorowi, a ponieważ mimo usilnego starania usunąć go nie mógł, nie chciał nim dyrygować, a jakie intrygi towarzyszyły próbom w dniu serenady, opowiedzieć dziś jeszcze może liczna drużyna śpiewaków, biorących udział w serenadzie.

Owcześni aranżerowie zdołali jednak wszystkie przeszkody usunąć i serenada się udała, choć i to nie zdołało załagodzić goryczy dyrektora.

Zażądano, by chór zrzekł się swej szczupłej autonomji, a gdy to nie nastąpiło, rozwiązano go a bibljotekę zebraną własnemi środkami chóru i do 2000 pieśni liczącą tudzież gotówkę o-

SPŁACONY DŁUG

(historyczna nowelka).

(Ciąg dalszy.)

Nic jednak takie perswazje nie pomogły, Berta załamując ręce płacze, że jest najnieszczęśliwszą dziewczyną na świecie. Matka jedynie dla tego jest tak okrutną, że Lessing nie zapłacił długu; dla tak błahej przyczyny będą ona i Jan cierpieć.

Panią Haubenstricker na wspomnienie długu zawładnął znowu gniew potężny. „Chcę, abyś raz zamilkła, ja ci radzę dziewczyno nie gniewaj już mnie więcej. Nie wspominaj ciągle o tej zapłacie, w tej mierze mam już wyrobione zdanie, nie spodziewam się już niczego więcej, i nie rachuję na nic. Lessing nie chce mię oszukać, w to wierzę święcie, znam się na poczciwem obliczu, ale gdzie przychody, jak ci już mówię, są tak niepewne, tam chociażby się najlepsze miało chęci, o zapłacie nawet marzyć nie można. Być może, że on oszczędzi coś w podróży, ale trzeba zważyć na to, że ma stare długi, a te przedewszystkiem dopominają się zapłaty, gdy więc kolej na mnie przyjdzie...“

— Bądź jednak tak dobra mamo, i zrób mię szczęśliwą, pozwól mi być żoną Jana.

Berta przyskoczyła do matki, objęła ją ramionami i na piersiach jej wsparła główkę.

— Twoje złe wyobrażenie o artystach ma swoje źródło w jednem jedynem nieprzyjemnem zdarzeniu. Nie gniewaj się na mnie, jeżeli jeszcze o tem mówię; ja zawsze jestem przekonaną, że Lessing zapłaci z pewnością, więc pytam się ciebie mateczko, czy zmienisz wówczas swe zdanie o artystach?

— Aha — rzekła matka, która pomimo poprzedniego swojego gniewu teraz ledwie uśmiech powstrzymać zdołała — jaje chce być mędrszem od kury. Więc ty myślisz, że ja zmienię mój surowy wyrok, jeżeli nadejdzie list pieniężny, albo Lessing sam z pieniądzmi przybędzie? Jeżeli może to ciebie Berto pocieszyć, to i owszem, i owszem. Nie chcę tego z góry zaprzeczać, to jest możliwe; ale ani pieniądze nie nadejdą pocztą, ani się z nimi Lessing nie zjawi, zapewniam cię. A teraz daj mi pokój z twoim malarzem i dziennikarzem!

Oczy Berty znów się rozjaśniły. Podniosła głowę z piersi matki i poszła do swej roboty. To, co teraz usłyszała musiało ją napełnić radością i nadzieją, bo była przekonaną, że Lessing przecież znajdzie środki i drogę by się z długu uiścić; niezmierną pokładała ufność w owem uczciwem obliczu, o którem matka tyle mówiła. Uwaga jego przy pożegnaniu, że będzie oszczędzać, utkwiła jej dobrze w pamięci; to też codziennie wyglądała albo przesyłki, albo jego samego; że wtedy inaczej będzie myśleć matka o artystach, lepszego nabierze wyobrażenia o Janie, wydawało się jej to całkiem możliwem.

II.

Lessing mieszkając u pani Haubenstricker w Berlinie, znajdował się w prawdziwie fatalnem położeniu, dlatego też propozycja barona von Brenkenhof, towarzyszenia mu w podróży, mogła być dla niego „promieniem w ciemności“. Baron był bogaty, ofiarował się opłacić wszelkie koszta podróży, która miała trwać rok, aby poznać znakomite biblioteki. Lecz wkrótce już w Pyrmon, gdzie zamierzono trochę dłużej zabawić, okazała się znaczna różnica zdań między obydwoma podróżnymi, a w skutek tego niegrzeczne zachowanie się barona. Przyszło między nimi do zerwania, przy czem nie najpiękniej się Brekenhof spisał, gdyż odjeżdżając z Pyrmon zostawił Lessinga prawie bez środków.

Tak więc siedział nasz poeta, autor „Miss Sary Sampson“ i „Minny von Barnhelm“ jak ptak na dachu. Energja nie pozwoliła mu jednak siedzieć bezczynnie, pojechał do Göttingen. Tam zaprzyjaźnił się z profesorem Kästnerem, który ofiarował mu do dowolnego rozporządzenia całą swą kasę — niestety maleńką. Prawie cały dzień siedział on w bibliotece, ale gdy z nadchodzącą nocą wchodził do swej izdebki, opadały go niespokojne myśli, dopominające się zapłaty długu biednej wdowie.

W jaki sposób mógł on go spłac[illegible]e

koło 150 zł. inkamerowano na rzecz towarzystwa. Rozwiązanie grona pełnego żywotności było występkiem w obec instytucji, ale zasługą dla sztuki, bo powstało nowe towarzystwo z rozbitków, oparte na zdrowych zasadach, a wykonywujące dziś takie arcydzieła, na jakie już tow. muzyczne się nie może odważyć. Za chórem męzkim poszedł chór damski i dzięki sile repulsyjnej art. dyrektora zmalał tak, że prócz zwyczajnej piosneczki nic wykonać nie może.

Tak tedy wszystko poszło w rozsypkę i to po świetnem zwycięztwie członków, żądających reformy.

Każda myśl w najskromniejszej formie przedstawiona a dążąca do reformy, choćby z korzyściami dla art. dyrektora, jest odtąd poczytywaną za zbrodnię, a wnioskodawca zaraz skazany co najmniej na usunięcie z towarzystwa. Zawiść potęgowana słabostkami doprowadziła do tego, iż art. dyrektor własnego, dawniej ulubionego ucznia p. Wł. Wszelaczyńskiego, którego sprowadził do Lwowa obietnicami mianowania go swym zastępcą, opuścił za to, że p. W. poważył się przedłożyć projekt, jak właściwie konserwatorjum wyglądać powinno.

I nic nie pomogły wszelkie zażalenia do wydziałów, bo tam zasiadali tylko aprobowani przez art. dyrektora. Kto się poważył w wydziale mieć inne zdanie, przy następnych wyborach wypadał z listy, a jeśli przypadkiem wydział z więcej stanowczych osób był złożony, następowała rezygnacja art. dyrektora, poczem przewodniczący zwykle nie zwoływał wydziału aż do walnego zgromadzenia, w którem zawsze postarano się o członków wspierających, którzy uchwalali przeprosiny i wybierali nowy wydział.

Takim tedy porządkiem rzeczy doprowadzono do dzisiejszego rozkładu, tak, że koncerty ostatnie (w maju) przedstawiły najsmutniejszy obraz Tow.

Wybory do Rad powiatowych.

Kamionka Strumiłowa. Dnia 23. z. m. ukonstytuowała się Rada powiatowa. Prezesem wybrany na nowo Stanisław hr. Badeni. Zastępcą prezesa: Ks. Emilian Pietruszewicz, proboszcz i dziekan gr. kat. Członkami Wydziału: Alfred Stecki, Adam Thullie, dr. Władysław Stupnicki, ks. Jan Sochacki, prob. gr. kat.

Wybór 4-go członka Wydziału został zakwestjonowany i wstrzymano się na razie z ogłoszeniem wyniku. Zastępcami członków Wydziału zostali: Stanisław Łodyński, Bronisław Rozwadowski, Bazyli Wania, właśc. realn. i burm. miasta Buska, Juljan Redka właśc. realn. i ks. Jan Kupczyński, prob. gr. kat.

Dolina, 5. czerwca. Chociaż namiestnictwo nie rozpisało jeszcze terminu wyborów do tutejszej Rady powiatowej, to jednakże jej obecny prezes uważając słusznie, iż lepiej wcześnie się porozumieć, niż za późno, rozpisał do wpływowych osób zaproszenia do zebrania się w dniu dzisiejszym celem wyboru komitetu przedwyborczego, kończąc zaproszenie znaczącemi słowami: „Ufam, iż Wpan przyczynić się zechcesz przez spełnienie życzeń sprawiedliwych naszych współplemieńców do ustalenia łączności między obydwoma narodowościami.“

Po zebraniu się do 30 osób, chciało pewne grono dotychczasowym zwyczajem narzucać komitet, proponując bezwłocznie przystąpienie do wyboru komitetu; ale temu oparł się ks. Z. wnosząc, ażeby każda kurja osobno zajęła się wyborami. Po długiej z uznania godnem umiarkowaniem prowadzonej dyskusji zgodzono się na pośredniczący wniosek, iż zebranie ma wybrać jeden wspólny komitet z 8 członków, z których 4 mają przedstawić reprezentanci kurji mniejszej posiadłości, a 4 reprezentanci miast, przemysłu i większej posiadłości, a oprócz tego ma zebranie wybrać prezesa komitetu.

Wskutek tego wybrano prezesem jednogłośnie obecnego prezesa Rady powiatowej p. Mazarakiego, następnie reprezentanci mniejszej posiadłości przedstawili na członków komitetu księży: Różyckiego i Zajączkowskiego, włościana Hładuna i właściciela realności Bieleckiego, na zastępców zaś włościan Chomija i Dyndyna, w końcu reprezentanci miast i większej posiadłości wspólnie, (gdyż większa posiadłość była reprezentowana legalnie jedynie przez p. Mazarakiego) godziła się na członków burmistrza Doliny Hićkiewicza, notarjusza Janiszewskiego, dyrektora dóbr Wełdzirz Witosławskiego i adjunkta sądowego Żegestowskiego, gdy żydzi z Perehińska Knoll i Seinfeld zaproponowali wybór zostającego w dyscyplinarce sędziego Tustanowskiego. Pan Mazaraki chciał usunąć tą niestosowną kandydaturę uwagą, iż pana T. nie ma na zgromadzeniu, ale p. W., przyjaciel pana T. pochwycił propozycję żydów, i napisał na kartce p. Tustanowskiego jako członka komitetu, a pp. Żegestowskiego i Zarwanitzera jako zastępców i oddał kartę przewodniczącemu, przeforsowując w ten sposób pana T. Gdy zaś nad przedstawionymi kandydatami nie odbyło się formalne głosowanie, przeto „ipso facto“ powstał taki komitet.

Dąbrowa, 5 czerw. Dziś ukonstytuowała się nowa Rada powiatowa. Wybrani zostali: Prezesem Józef hr. Męciński; wice-prezesem Jan bar. Konopka; członkami Wydziału: z grupy większej własności Tadeusz Sroczyński, z grupy miast dr. Stanisław Wędkiewicz, z grupy małej własności Adolf Kukiel, z całej Rady: Leonard Wiśniewski i dr. Mieczysław Marynowski.

Nowy Sącz 4. czerwca. Dziś ukonstytuował się Wydział Rady powiatowej w następujący sposób: Na 26 głosujących wybrano 25 głosami marszałkiem Gustawa Romera; zastępcą tegoż dra Włodzimierza Olszewskiego; członkami Wydziału: Kaźmierza Miczyńskiego właściciela dóbr, Edwarda Traunfelnera emeryt. komisarza i właśc. realn., Franciszka Gedla właśc. realn., Władysława Żuka Skarszewskiego właśc. dóbr, i Jana Oskara naczelnika gminy z Podegrodzia. Zastępcami członków Wydziału: Ks. proboszcza Ochmańskiego z Podola, notarjusza Vayhingera, Feliksa Rittera kupca i właśc. realn., ks. probosz. Łomnickiego z Łabowej i Stanisława Kurowskiego właśc. gruntu z Gabonia.

Rozwody we Francji.

Kwestja rozwodów została nareszcie rozstrzygniętą we Francji. Senat większością 160 głosów przeciwko 119 przywrócił rozwod i aktem tym położył koniec sytuacji, w jakiej stawiało prawodawstwo francuskie małżonków, dla których wspólne pożycie stało się niemożebnem.

Rozwód z większemi lub mniejszemi ograniczeniami uznawany przez wiele państw europejskich nie istniał tylko w jednej Francji, od chwili, w której prawo rozwodowe uchwalone w r. 1792 przez konwent — zostało zniesione. Zamieniono je przez tak zwane rozłączenie, niedozwalające rozseparowanym współmałżonkom wstępować w nowe związki. Nierozerwalność węzłów małżeńskich opierała się na gruncie prawa cywilnego i leżała po za obrębem przepisów religijnych — wskutek też tego obowiązywała zarówno katolików, jak protestantów i żydów, chociaż w dwóch ostatnich wyznaniach rozwód z punktu religijnego nie napotykał na żadne trudności. Prawo znało przedewszystkiem małżeństwo cywilne i uważało je za obowiązujące dla każdego Francuza, bez względu do jakiego tenże wyznania należał. Tylko też takie małżeństwo nadające odpowiednie prawa współmałżonkom i ich dzieciom związywało na zawsze osoby je zawierające.

Głębsi myśliciele francuscy od dawna wskazywali na zgubne następstwa takiego porządku rzeczy; dowodzili oni, popierając swoje twierdzenia tysiącem przekonywających przykładów, iż rozłączenie z jego następstwami popychać musi rozłączonych małżonków do niemoralności, do uprawiania związków nielegalnych. Głos opinji publicznej godził się z ich poglądem; przyjmowano tego rodzaju dowodzenia chętnie, przyklaskiwano im w salonach i na ulicach — lecz niemniej kwestja sama przez się paląca nie posuwała się ani kroku naprzód, i nienaruszalność związków małżeńskich jak trwała tak trwała, aż dopóki Alfred Naquet, dzisiejszy senator rzeczypospolitej a przed pięciu laty deputowany nie przedstawił w izbie odpowiedniego wniosku do prawa.

Pamiętną jest jeszcze wrzawa, jaką wniosek ten wywołał. Był on przedmiotem szerokich rozpraw nietylko dla prasy francuskiej, lecz i europejskiej; sama zaś projektowana reforma zdawała się mieć za sobą wszelkie szanse powodzenia, gdyż izba poszła za wnioskiem Naqueta i zawotowała przywrócenie dawnego republikańskiego prawa zmodyfikowanego tylko o tyle, o ile względy moralności publicznej tego wymagały. Stało się wszakże inaczej. Kiedy w r. 1880 zawotowany przez izbę projekt dostał się do senatu, pokazało się, iż większość senatorów jest mu nieprzychylną. Projekt ugrzązł też w izbie wyższej i dopiero dziś doczekał się przyjaźniejszego dla siebie usposobienia.

A kto wie, czy sytuacja i dziś o wieleby na korzyść jego się zmieniła, gdyby nie ta okoliczność, iż przyszedł on na porządek dzienny w chwili zapowiedzianej rewizji konstytucji skierowanej, jak wiadomo, do pewnego stopnia przeciwko senatowi. Stanowisko, jakie senat względem kwestji rozwodu zajął, posłużyło za jeden z najsilniejszych przeciwko niemu argumentów. Senat to pojął i znalazł się bardzo taktownie niszcząc w sam czas siłę tego argumentu.

Dyskusja w kwestji rozwodowej trwała dni kilka w senacie. Wnioskodawca senator Naquet wypowiedział długą i świetną mowę w obronie nowego prawa. Przeciwnikiem jego był Juljusz Simon, który ze swej strony nie szczędził znów argumentacji w obronie nierozerwalności związków małżeńskich, czem wprowadził w zachwyt stonnictwo konserwatywne. Zwycięstwo pozostało wszakże po stronie Naqueta, który tłómaczył lo-

---

nadzieje, aby posłać swe oszczędności z podróży, zostały obalone niestety przez Brenkenhofa. Co chwila chwytał za pióro, by swej wierzycielce donieść o rozłączeniu się z baronem, ale ciągle odsuwał list ów nieszczęśliwy. Pół nocy trawił bezsennie, ale niczego nowego wymyślić nie potrafił.

Z Wrocławia, gdzie stworzył „Minnę von Barnhelm“, wrócił do Berlina już po raz czwarty. Czysto przepisany rękopis dramatu otrzymał dyrektor teatru Döbbelin, ale ten odesłał dramat, po przedstawieniu którego Lessing spodziewał się dostać pieniądze i osiągnąć sławę, bez podania powodów, napowrót. Następnie musiał być bardzo uradowanym pisując do czasopisma *Vassa* i *Spenera*. Pisywał on tam mianowicie o uczonych rzeczach i dostawał tyle, że mógł mieć to, co mu do życia było potrzebnem. Pani Haubenstricker myliła się sądząc, że jego zarobok nie wystarcza na życie; autorstwo przynosiło mu dosyć, a mimo to popadł w długi? Nikt jednak nie wiedział powodu. Więcej niż połowę odsyłał do Kamenz, by pomódz ojcu i braciom. Zgrzybiały już kaznodzieja Lessing popadł w ogromną biedę; swe młodsze dzieci musiał posyłać do szkoły, a tu wierzyciele zafantowali nawet meble. Wtedy pisał do syna w Berlinie będącego, najsmutniejsze listy, ten posyłał mu pieniądze, więcej nawet niż mógł i popadł dla tego w długi.

Wtedy to zeszło owo światło w ciemnościach, owa propozycja barona. Zamiast jednak podczas podróży oszczędzić i w ten sposób wyłabudać się nieco z długów, popadł w jeszcze większą biedę przez odjazd Brenkenhofa z Pyrmon. Nie mógł jednak przedłużać pobytu swego w Getyndze i „siedzieć profesorowi Kästnerowi na głowie“ i dla tego odjechał. W Halberstadt mieszkał „ojciec“ Gleim, kanonik, a przytem „opiekun poetów“, dla których dom jego zawsze stał otworem. Do niego to zapukał Lessing pewnego pięknego dnia. Opisał mu swoje położenie i prosił o łaskawe listy polecające do jakiegoś większego miasta, musiał bowiem przypuszczać, że dawne jego stanowisko przy dziennikach berlińskich już stracone stanowczo dla niego.

W gościnnym domu Gleima upływały szybko mile spędzane chwile. Układano plany i zwiedzano piękną okolicę miasta, podczas gdy piękna siostrzenica kanouika, którą często opiewana znachodzimy pod imieniem „Gleiminda“, czytała „Minnę von Barnhelm“. Gdy raz wrócili wieczorem z dłuższej przechadzki, podała dama młodemu przyjacielowi list, który w czasie jego nieobecności nadszedł. Gleim zapalił świecę, a Lessing odczytywał list. Przeczytał raz, drugi, obraca go i bada adres, zdaje mu się niepodobnem, by to był list do niego. Ale nie ma wątpliwości. Przybył z Hamburga do Berlina, stamtąd do Pyrmon, Gettyngi, aż wreszcie tutaj go zastał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gicznie katolikom, iż nie mają najmniejszej racji powstawać przeciwko rozerwalności związków, gdyż dla nich główną wagę ma małżeństwo religijne, a zatem z nowego prawa korzystać będą tylko ci z Francuzów, którzy nierozerwalności małżeństwa nie podnoszą do znaczenia dogmatu wiary.

We Francji nie brak wprawdzie pesymistów utrzymujących, iż w chwili, w której rozwód zostanie uprawnionym w społeczeństwie francuskiem zapanują prądy przypominające czasy dyrektorjatu. Zdaje się jednak, iż obawy te są przesadzone. Już to jedno, iż według wniosku Naqueta rozwiedzeni małżonkowie nie mogą wstępować w powtórne związki przed upływem lat trzech, stanowi pewną tamę przeciwko demoralizacji i nie pozwoli na zbyt lekkomyślne posługiwanie się prawem.

KRONIKA.

Personalja. Wczoraj wieczorem powrócił Namiestnik do Lwowa.

Zmiana wyznania i nazwiska. Zaszczytnie znany w naszem mieście lekarz pułkowy dr. Finkelstein, przeszedł na łono kościoła katolickiego i zmienił za zezwoleniem Namiestnictwa nazwisko swe na *Leśniewski.*

Zmarli: W Warszawie zakończył życie Kazimierz Cybulski, właściciel fabryki porcelany i obywatel m. Warszawy. Zgasły gorliwą pracą doszedł do znacznego mienia i zaslużył sobie na sympatję. Zmarł tam również lekarz wielce zasłużony Tadeusz Wieniawski, urodzony w r. 1793, ojciec Józefa i Henryka wirtuozów muzyki.

Rada szkolna okręgowa we Lwowie przysyła nam pismo następujące: Dla szkoły im. Konarskiego ofiarowali wny Maurycy Hoffmann, właściciel hotelu, radny miasta, olejodruk 90 ctm. długości a 76 ctm. szerokości przedstawiający wjazd króla Jana Sobieskiego do Wiednia, oprawny w ozdobne ramy; wny Justyn Dzinbiński olejodruk 65 ctm. długości, 55 ctm. szerokości przedstawiający pożegnanie się z rodziną króla Jana Sobieskiego spieszącego na wyprawę pod Wiedeń. Oprócz tego ofiarowali dla uczniów tej szkoły bądź to datki w odzieży lub w książkach: wni R. Rauch i Oleaczek, dalej synek wngo dra Z. Czajkowskiego, wny Jakób Lewicki, Edmund Zawadowski, Antoni Lewicki, Stanisław Zaruski, J. Tychoniewicz, J. Strutyński i Roman Wojczyński. Wszystkim tym ofiarodawcom uchwaliła c. k. Rada szkolna okręgowa na posiedzeniu dnia 23 maja 1884 wyrazić szczere podziękowanie,

Na dom pracy złożył p. Wacław Śladkowski, dyrektor ruchu kolei Karola-Ludwika, kwotę 50 zł.

Najnowszy styl urzędowy. C. k. Starostwo w Zbarażu, doręczyło każdemu z popisowych, do komisji rozpoznawczej przeznaczonych następujące wezwanie: L. 3267. Do popisowego N. N. Tegoroczna c. k. komisja asenterunkowa *przyznaczyła Was do* przedstawienia c. k. komisji rozpoznawczej. Wzywam *Was* przeto, *byście celem przedstawienia Was* rzeczonej komisji w Tarnopolu w dniu 14. maja b. r. *jawili się* bezwarunkowo osobiście w tutejszem c. k. Starostwie w dniu 13. maja b, r. o godzinie 8. przed południem. W razie niejawienia się w rzeczonym terminie zarządzę przymusowe dostawienie *Was* przez c. k. żandarmerję i postąpi się z *Wami*, jako ze zbiegiem popisowym po myśli §. 46. ustaw. wojskowej. Zbaraż dnia 28. kwietnia 1884, c. k. starosta *Kaucki.* Pismo tej osnowy stosowne może dla parobczaków ze wsi, otrzymali także akademicy we Lwowie.

Oryginalny dokument. Jako curiosum osobliwszego rodzaju przesłano nam: *„Prywatne świadectwo służbowe,* którem się sprawiedliwie oznajmia, iż Katarzyna K. pełniąca przy klasztorze O. O. Dom. w ... obowiązek gospodyni, w kuchni wzorowo się zachowała, z zadowoleniem zupełnem pracowała, i tylko z powodu uczynku miłości i miłosierdzia od niżej podpisanego przesłana jest dla największej nadgrody w Bogu do Dz... Z kl. OO. Dom. w ... d. 20 lipca 1878. Zastępca przeora klaszt. Obserwant zakonu kaznodziejskiego".

Daremnej nadziei oddawała się młodzież akademicka wydziału filozoficznego zapowiadanym powrotem dra Ochorowicza na docenturę do Lwowa. Dowiadujemy się z niemałem zdziwieniem, że senat akademicki sprzeciwił się ponownej jego habilitacji, uznając ją za „niepożądaną". Zapewne, dla zaklętego koła wzajemnej admiracji, nie byłaby ona pożądaną. P. Ochorowicz będzie musiał — poprzestać na uznaniu, jakie wiedzą i badaniami uzyskał w wielkim świecie uczonych francuskich.

Dziwne praktyki. Jak wiadomo opróżnioną została we Lwowie po śmierci śp. Morawieckiego posada rejenta. Izba notarjalna przedstawiła ministerstwu do zamianowania trzech najbardziej odpowiednich kandydatów, a mianowicie pp. rejentów Lenartowicza, Piszeka i Szydłowskiego; terno to aprobowanem zostało w zupełności przez tutejszy sąd krajowy i sąd apelacyjny. Tymczasem, jak donosi wczorajszy *Dziennik Polski*, z pominięciem terna i ignorowaniem trzech wymienionych instancyj, referent ministerjalny przedstawił ministerstwu sprawiedliwości do zamianowania rejenta tarnopolskiego p. Wintera, brata tutejszego radcy namiestnictwa. W sferach notarjalnych opowiadają, iż p. Winter najmniejsze ma kwalifikacje i że nie minął mu nawet jeszcze trzechletni termin po otrzymaniu nagany, wynikłej ze śledztwa dyscyplinarnego. Nie przypuszczamy, aby w sferach rządowych miała protekcja odgrywać rolę.

Popis publiczny głuchoniemych uczniów i uczennic znajdujących się w zakładzie p. J. Bardacha odbędzie się na dniu 11 czerwca o godzinie 11 w I izr. głównej szkole przy ul. św. Stanisława pod l. 5.

Wydział krajowy podaje do wiadomości, że losowanie premij dla czeladzi rzemieślniczej, z fundacji ś. p. Wincentego Łodzia Poninskiego, odbędzie się dnia 19go lipca b. r. Czeladnicy, chcący wziąć udział w losowaniu, mają wnieść odnośne podania najdalej do 5go lipca.

Głos mieszkańców gmachu teatralnego. Gmach teatralny należy bez zaprzeczenia do największych budynków we Lwowie. Mieści on w murach swoich około 1000 mieszkańców. Dominuje nad innemi budynkami nietylko rozmiarami, ale nawet największym nieporządkiem, i to w całem tego słowa znaczeniu. Mieszkańcy tego gmachu, apelowali już przed kilku miesiącami w tem samem miejscu do administracji, ale dyrektor tejże p. K., nie raczył przychylić się do prośby mieszkańców, którzy płacąc wysokie czynsze, mają prawo nie prosić, lecz żądać tego, czego im nieodzownie potrzeba. Ponawiają tedy prośbę swoją, podając pod rozwagę szanownej administracji następujące żądania:

1) Najważniejszym warunkiem zdrowotnym jest powietrze, ale nie zatrute wyziewami szkodliwemi. Potrzebną jest częstsza desinfekcja, a jeszcze potrzebniejsze przestrzeganie porządku przez stróżów, których jest 6ciu bez żadnego nadzoru.

2) Nieodzowną jest w każdej bramie szafka przybita do ściany, w której za kratkami będzie umieszczony spis mieszkańców, miejsce i numer mieszkania każdego z lokatorów, a to w tym celu, ażeby interesowani nie potrzebowali błądzić godzinami po ciemnych korytarzach i maltretować mieszkańców pytaniami ustawicznemi o mieszkanie tego lub owego z lokatorów.

3) Dozorcy domu są umieszczeni jedni w jakichś norach bez okien, inni znowu w ciasnych budach na dachu. Nieznający rozkładu ubikacyj, cudu dokazałby, gdyby odnalazł mieszkanie któregο z dozorców, tembardziej, że nad drzwiami brak napisu: „mieszkanie dozorcy".

4) Służba winna być pouczoną, że w czasie inspekcji nocnej, spacerując z latarnią po korytarzach, ma się zachowywać bardzo spokojnie, by nie budzić śpiących. Jeden ze stróżów, pełniący tę służbę, wyśpiewuje sobie zawsze ku chwale Pana Boga „Kto się w opiekę", a przestraszony lokator zrywa się na równe nogi, sądząc, że się pali.

5) Dozorcy, spełniający służbę dzienną, powinni otrzymać surowy nakaz, by zamiast czuwania nad gorliwem wypróżnianiem kieliszków w szynkach — byli obecni w bramach, i nie puszczali aż na trzecie piętro rozmaitych żebraków i włóczęgów żydowskich, którzy pod firmą handełesów wkradają do pomieszkań i kradną w żywe oczy.

6) Administracja raczy zbadać stan wewnętrzny pomieszkań i zarządzi restaurację gdzie potrzeba, a osobliwie okna wymagają zmiany, gdyż są całkiem w niektórych miejscach przegniłe, i grożą rozsypaniem. Także zamki od drzwi potrzebują przemiany, gdyż mieszkańcy 3-go piętra skonstatowali, że jednym kluczem otwierać można niemal wszystkie mieszkania.

Podając pod rozwagę administracji powyższe żądania, mieszkańcy gmachu spodziewają się pomyślnego ich załatwienia.

Kadencja sądów przysięgłych kończy się 16go b. m., a następna kadencja rozpocznie się dopiero we wrześniu.

Na plantacji przy placu halickim, ustawiono onegdaj dwie nader gustowne żardinierki z kwiatami.

Na restauracji ulicy Krakowskiej i Żółkiewskiej wyszedł dobrze stary budynek miejski z wschodniej strony placu Strzeleckiego, mieszczący dawniej jatki, o którym sobie przy tej sposobności przypomniało nareszcie biuro budownicze, polecając go odrestaurować. Murarze, pracujący przy tej budowli powinniby jednak poskarżyć się biuru budowniczemu na chodnik, wiodący obok tego budynku, który jest istną pułapką na ludzkie nogi.

Samobóistwo. Aleks. Palncha, administratora domu Narodnego i zawiadowcę bursy ruskiej, znaleziono wczoraj zrana powieszonego we własnem pomieszkaniu, już bez życia. Komisja policyjno-lekarska, która zeszła na miejsce o godz. 9, nie znalazła żadnych poszlak gwałtu, i nabrała przekonania, że człowiek ten sam sobie odebrał życie w przystępie zapewne starokawalerskiej melancholji. Nieboszczyk należał do rzędu najtwardszych Rusinów, ale słynął zarazem z abnegacyjnej niemal uczciwości i poświęcenia dla instytutów, jego pieczy powierzonych.

Z rozpaczy miłośnej usiłowała sobie wczoraj trucizną odebrać życie panna B. K. na ulicy Korytnej. Lekarz miejski dr, Spausta, wcześnie zawezwany, zdołał ją uratować.

Raport policyjny. Skradziono: Panu I. H. N. pod l. 51, ul. Piekarska przez otworzenie okna parterowego frontowego płaszcz czarny z peleryną, garnitur frakowy, czarny surdut angles, garnitur ciemny sukienny w białe prążki i inne suknie, koc czerwono-niebiesko-żółty, materję ciemno-popielatą sukienną na garnitur, srebrną łyżkę znacz. L. M., 6 nożów, 6 widelców z rogowemi trzonkami, duży nóż kuchenny z rogową rączką. Panu J. M., dozorcy realności w Rzęsny 12 kur różnego koloru, dwie pantarki i indyka. Panu L. W., agronomowi z Tarnopola srebrną tytonierkę wyrobu tulskiego, na której jest wygrawirowany kozak z batem na wozie z trzema końmi. Panu K. C. spodnie ułańskie czerwone, bluzę niebieską ułańską ze znakiem 8. pułku, chusteczkę znacz. K. C., rękawiczki znacz. J. N. Spożarski, żółtawo-zielone szelki firmy Czernickiego. Panu J. P. z otwartego mieszkania pod l. 10, ul. Ossolińskich, żółtawą wełnianą spodnicę i stanik sukienny granatowy z guzikami granatowymi wart. 20 złr.

Zgubiono: Pan T. czarny pulares z kwotą 50 złr. z dwiema markami stemplowymi po 25 ct. i z notatkami dnia 4. b. m. na ulicy Jagiellońskiej, kartkę zastaw. Zakładu kred. l. 70905.

Znaleziono: Dorożkarz Bazyli Żołnierz złożył w policji złoty pierścionek z turkusikami, znaleziony 4. b. m. w jego dorożce; w sieniach przed wagą na dworcu Podzamcza, nadbity szklanny słój mieszczący w sobie około 300 pijawek, które dla braku kupca, jeżeli się właściciel do 3. dni nie zgłosi po odbiór w policji, zostaną szpitalowi Sióstr Miłosierdzia do dyspozycji oddane.

Nieostrożność z naftą. Zofia Zemrys, sługa u pani S. B. pod l. 7 przy ulicy Śnieżnej, dolewając nafty do palącej się lampy, spowodowała tym sposobem fatalny wypadek. Nafta zapaliła się w szklannej flaszce, a rozsadziwszy ją, oblała odzież służącej. Natychmiastowa pomoc domowników stłumiła płomienie palących się na nieszczęśliwej sukień, lecz Zemrys doznała tak znacznego poparzenia, że zachodzi obawa o jej życie.

Towarzystwo Tatrzańskie. Dnia 5 b. m. w Krakowie odbyło się posiedzenie wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem załatwione następujące sprawy: 1) uchwalono zbudować altany w dolinie Strążyskiej, Kościeliskiej, tudzież na Sibówce; poprawić drogi i ścieszki ważniejsze w Tatrach, zwłaszcza w dolinie Kościeliskiej, między Jaszczurówką a Waxmundzką; zbudować most na Roztoce. 2) Stosownie do wniosku komisji administracyjnej odstąpiono sprawę zbudowania nowego schroniska przy Czarnym Stawie Gąsienicowym tegorocznemu wiecowi w Zakopanem. 3) Polecono wykonać pilniejsze roboty w Tatrach gospodarzowi kasynowemu p. Pyzikowskiemu, który od 22 maja przebywa w Zakopanem, udzielając bliższych informacyj co do najęcia mieszkań jakoteż innych stosunków miejscowych. 4) Przyjęto do grona Towarzystwa 25 nowych członków. 5) Przy końcu posiedzenia przedstawił p. W. Eljasz cztery widoki

tatrzańskie jako dodatek do tegorocznego Pamiętnika Towarzystwa. Z widoków tych jeden znaczniejszych rozmiarów, przestawiający „Morskie Oko", stanowić będzie zawiązek albumu tatrzańskiego dla członków Towarzystwa.

Wystawa zabytków z epoki Jana Kochanowskiego w Krakowie, będzie otwartą tylko do dnia 15 bm.

Brody, 6. czerwca. Do procesu o nadużycie przy asenterunku wmieszany jest prócz jednego cyrulika także pensjonowany starszy lekarz wojskowy, assesor miejski itp.

Dnia 27. z. m. mieliśmy pożar na przedmieściu zwanym Jurydyka. Ochotniczej straży ogniowej zawdzięcza sąsiedztwo, że się skończyło na spłonięciu dachu jednego. Wojsko z uznania godną pomocą, pomagało straży. Domek pogorzały i sąsiednie budynki wszystkie pod gontem, ubezpieczone w towarzystwie krakowskiem. W obec tego, że miasto w sekwestracji, nie dostaje straż tutejsza od 2 lat żadnej subwencji.

W niedzielę w nocy wybuchł pożar w domu przy ulicy Stefanji. Zaczęło się palić pod blaszanym dachem i tym razem udało się ogień tak zlokalizować, że nawet dach nieuszkodzony, tylko krokwie i belki wewnątrz. Jeden ze strażaków omdlał z gorąca na strychu. Czy się nam uda na przyszłość straż bez pomocy wszelkiej utrzymać? bardzo wątpimy.

Rawa Ruska 6 czerwca. Miasto nasze liczące przeszło 7.000 mieszkańców, a jako powiatowe mieszczące w sobie tylko urzędów i tyle gmin jak żadne inne we wschodniej części kraju naszego, bo przeszło 70 nie posiada prócz jednego lekarza powiatowego dra medycyny p. L. żadnego innego. Miasteczka, należące do tutejszego powiatu, jak Magierów-Uhnów, Lubycza i Niemirów mają tylko chirurgów i to pożal Boże wpominać o nich, gdyż każdy zaczął praktykę swoją w golarni lwowskiej i obecnie dumny na posiadany dyplom ukończonego chirurga niższej kategorji — każe się nazywać konsyljarzem.

Tak tedy cała okolica pozbawioną jest pomocy lekarskiej i chcąc nie chcąc musi i zdrowie i życie powierzać pierwszemu lepszemu z tych pseudo konsyljarzów — lekarz powiatowy bowiem pomimo najszczerszej chęci nie może każdą razą zawezwany do chorego — uczynić zadość swemu powołaniu gdyż — na tak obszerny powiat — obarczony jest ciągle komisjami lub pracą urzędową w domu.

Cieszyliśmy się, że przy otwarciu linji kolejowej Jarosław-Sokal, zarząd kolejowy będzie miał doktora medycyny w Rawie. ale niestety dowiedzieliśmy się, że tutejszy chirurg p. K. już tę posadę otrzymał. W samej Rawie jest dwóch chirurgów wyznania mojżeszowego, jednego z nich prawie nigdy w domu nie można zastać, bo z brraku innego wszędzie go wzywają a drugi pomimo tych samych studjów co pierwszy, nie ma jakoś szczęścia, a temsamem i zaufania i ot tak biedaczysko jak może tak łata, aby bodaj z praktyki szóstaczkowej mógł wyżyć.

Z tego więc wypływa, że tak miasto jak okolica cała prawdziwie szczęśliwą by się poczuła, gdyby który z pp. medycynierow zdecydował się stale osiąść w Rawie.

Dnia 4 b. m. około godziny 2 z południa wybuchł w pobliskiej wiosce, od Rawy małą milę położonej Hrebenem, własności księcia Adama Sapiehy pożar, i nim ochotnicza Straż ogniowa z Rawy na ratunek przybyć zdołała, już około 20 zabudowań włościańskich stało w płomieniach. Z braku wody i ludzi, którzy w polu pracowali nie można było pomimo nadludzkich wysileń Straży ogniowej położyć tamy rozhukanemu żywiołowi i ograniczono się o ile było możebnem na ognia zlokalizowaniu. Energi przybyłego na miejsce pożaru p. staroście i delegowanego urzędnika p. W. niemniej naczelnikowi Straży ogniowej zawdzięczać można, że przy takiej posusze resztę domów i zagród włościańskich od zniszczenia ocalono. Ogień prawdopodobnie powstał przez nieostrożność.

Na Polesiu spaliło się w tych dniach miasteczko Chomsk; pozostało kilkadziesiąt domów zalewdwie. Zgorzała też cerkiew i synagoga.

Z Winnicy (na Podolu) piszą do „Zarji" o pożarze, który zniszczył — niemal całe miasteczko Machnówkę (w powiecie lipowieckim) w nocy 21. maja. Spaliły się wszystkie sklepy i towary, samych domów mieszkalnych zgorzało około 100. Koło 200 rodzin pozbawiło się dachu i mienia.

Tajemniczą kradzież na wielką skalę popełniono w tych dniach w Berlinie. Skradziono tam bowiem ks. Bogusławowej Radziwiłłowej prawie wszystkie przedmioty pamiątkowe rodziny, jako to: pieczęcie, portrety, pierścienie, porcelany, biusty itd. nie dotknąwszy pieniędzy i kosztowności nowych. Księżna, która się prawdopodobnie domyśla, iż kradzieży tej nie mógł popełnić złodziej zwyczajny, nie udała się do policji, lecz wzywa sprawcę przez gazety do zwrotu swojej własności.

Z Kijowa donoszą, że niejaka księżna Szachowskaja, podczas odpustu wmieszała się w tłum zupełnie naga, uwieńczona kwiatami i wołając głośno, że jest świętą, zesłaną z nieba dla zbawienia rosyjskiego ludu, poczęła tłumowi błogosławić. Chłopi w tej chwili rzucili się przed nią na kolana i dopiero policja przeszkodziła tej zabawnej scenie. „Księżna Szachowskaja uchodziła zawsze za „ekscentryczną", dodają rosyjskie dzienniki. Piękna ekscentryczność!

Moskwa 5 czerwca. Wczorajsze posiedzenie w sprawie Bułachowej rozpoczęło się od przemówienia powoda cywilnego adwokata Plewako i wywarło silne wrażenie. Następnie zabrał głos obrońca podsądnej Szwencrow, po którym ostatnie słowo dano samej podsądnej.

Sędziom przysięgłym postawionem zostało jedno tylko pytanie, na które wynieśli oni po półgodzinnej naradzie werdykt obwiniający.

Na mocy też tego werdyktu, sąd skazał Bułachową po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na zesłanie na osiedlenie w mniej oddalone gubernie Syberji.

Publiczność przyjęła wyrok oznakami wysokiego zadowolenia.

Bułachowa została niezwłocznie zaaresztowaną i odprowadzoną do więzienia, w którem pozostanie aż do chwili wysłania,

Z Teheranu donoszą o silnem trzęsieniu ziemi na wyspie Kiszm, które zniszczyło 12 miejscowości i zabiło 200 ludzi.

Ofiarą płomieni padło 200 koni w stajniach tramwajowych w Glasgowie. Pożar powstał przez nieostrożność chłopaka stajennego.

W Alepie nastąpiło 6 bm. przed południem dość silne trzęsienie ziemi i trwało sześć sekund.

Proces o honorarjum dziennikarskie. Współpracownicy „Dniewnika Warszawskiego", pp. Wiara Pisarewa i Jakób Drozdowskij, niezaspokojeni po dzień 1. listopada roku zeszłego, za czas prawie dwuletni co do honorarjum, jakie się im z tytułu artykułów dziennikarskich należało, wystąpili przeciwko redakcji „Dniewnika" z pozwem. Pani Pisarewa poszukiwała zwrotu rs. 576, p. Drozdowski zaś rs. 612. Przed warszawskim sądem okręgowym w imieniu strony pozwanej prokuratorja dowodziła, że z mocy zatwierdzonych przez cara 21. grudnia 1879 r. przepisów o wydawaniu „Dniewnika", *redaktor* jest odpowiedzialnym z majątku osobistego, że więc pretensja jest bezzasadna, bo zwrócona przeciwko redakcji, jako instytucji rządowej. Pełnomocnik powodów adwokat Forelle utrzymywał, że przepisy owe w danym razie nie obowiązują stron obu, ponieważ ogłoszonemi nie zostały; że zresztą według osnowy tych samych przepisów, prawo własności „Dniewnika" należy do rządu, który w osobie ministra spraw wewnętrznych, mianuje redaktora, jako swojego urzędnika, że więc redakcja jest organem państwowym i odpowiada nie z funduszów osobistych kierownika pisma, ale w charakterze instytucji skarbowej. Sąd uznając słuszność wniesionej akcji, zasądził powodom od redakcji „Dniewnika" poszukiwane przez nich sumy.

Przemysł domowy. Profesor Hauffe, były rektor politechniki, a obecnie inspektor centralnej komisji dla przemysłu domowego, przybył z Wiednia do Krakowa. Ma on zlecenie, w porozumieniu z członkiem komisji centralnej dla Galicji zachodniej, prezydentem Weiglem, uregulować stosunki krakow. Akademji techniczno przemysłowej. P. Hauffe łącznie z inspektorem przemysłowym dla Galicji i Bukowiny p. Nawratilem i prezydentem miasta wyjechał wczoraj do Świątnik celem rozpatrzenia się na miejscu w sprawie założenia warstatu wzorowego ślusarskiego, który to przemysł w Świątnikach jako domowy, jest przez wszystkich mieszkańców prowadzony.

Inkryminowany balet. W kołach teatralnych wiedeńskich kolportują następującą historyjkę: Przed niespełna rokiem podał jakiś anonim do intendantury teatrów nadwornych balet, z oświadczeniem, że w razie przyjęcia zrzeka się tantjemy na cele dobroczynne. Po kilku dniach otrzymał pod wskazanym adresem odpowiedź, że co do scenerji koniecznem jest porozumienie się osobiste z autorem lub dobrze poinformowanym zastępcą jego. W skutek tego listu zgłosił się do intendantury pewien adwokat wiedeński jako pełnomocnik bezimiennego autora. W kilka dni po wstępnej rozmowie z dyrektorem kancelarji w intendanturze, otrzymał adwokat wezwanie do policji, gdzie mu oświadczono, że musi wymienić nazwisko autora baletu albowiem balet zawiera jakieś przestępstwo prawne. Adwokat odmówił temu żądaniu, oświadczając, że tylko sąd karny mógłby go do tego przymusić. Od tego czasu upłynęło już z 8 miesięcy, a obecnie bezimienny autor przez dzienniki wiedeńskie domaga się od intendantury wyjaśnienia.

Szarańcza. Z Taszkientu donoszą dnia 3go b. m. Szarańcza, która w gęstych masach zjawiła się w trzynastu gminach kuramińskiego powiatu, wytępioną została. Do tej pracy niszczącej owad szkodliwy użyto 20 tysięcy ludzi z powiatu kuramińskiego i 600 ludzi z Taszkientu.

Oryginalny profesor. Do Rady miejskiej pewnego uniwersyteckiego miasta w Niemczech kandydował profesor zoologji. Na zgromadzeniu przedwyborczem jakiś mowca odezwał się mniej więcej w te słowa: Panowie, wszyscy znamy i cenimy wysokie zdolności i fenomenalną wiedzę kandydata, wszyscy stoimy zdziwieni wobec takiej wszechstronnej wiedzy, nie mogę jednak zataić, że jest przecież jeden przedmiot szanownemu profesorowi zupełnie obcy. Zirytowany profesor woła: „Jaki przedmiot?" „Zoologja" odpowiada najflegmatyczniej mowca.

Antisemici w Konstantynopolu. W dzielnicy zamieszkanej przeważnie przez żydów, zginęło jakiejś Turczynce dziecko. Matka wpadła na myśl, że żydzi zabili jej dziecko w celach rytualnych i wyrzekając głośno ściągnęła liczny tłum, który rzucił się na żydowską bożnicę. W skutek energicznego działania władz skończyła się jednak cała awantura na wybiciu szyb.

Anarchiści potrzebują pieniędzy, tak pisze Most w ostatnim numerze „Freiheit". Przewódzca anarchistów uskarża się na brak ofiarności ze strony europejskich przyjaciół, gdyż jak powiada pieniądze nadsyłane z Europy nie pokrywają nawet kosztów przesyłki jego pisma. Natomiast oblicza liczbę swych zwolenników w Ameryce na 2.000 i chwali ich ofiarność. Tylko brak pieniędzy, powiada Most, zmusza go do inscenowania rozmaitych rabunków. Naiwne!

Statystyka pragnienia. Konsumcja piwa obliczona na rok i jednego mieszkańca przedstawia się w poszczególnych krajach jak następuje: w Bawarji litrów 240, w Würtembergji 154, w Belgji 145, w Anglji 118, w Badeńskiem 63, w Saksonji 60, w Alzacji 48, w Prusiech 39, w Austrji 34, w Stanach zjednoczonych 29, we Francji 19, w Szwecji 12, w Rosji 175.

Z cyfer tych nie można wysnuć żadnego wniosku co do wstrzemięźliwości poszczególnych narodów, gdyż obliczone one są wyłącznie na piwo a nie na inne trunki. Ciekawem jednak jest, że mieszkaniec Bawarji wydaje rocznie około 50 złr. na piwo to jest więcej jak niejeden biedak galicyjski na chleb.

Wylęgarnie aligatorów zostały w Ameryce na wielką skalę założone. W ostatnim bowiem czasie fabrykacja portmouetek itp. ze skóry krokodylów i aligatorów przybrała takie rozmiary, że w niektórych okolicach mianowicie nad rzeką Misisipi, zabrakło już tych pożytecznych zwierząt prawie zupełnie.

Chrabąszcz majowy dotychczas jako nieużytek pogardliwie traktowany, przychodzi do znaczenia w gospodarstwie. Jakiś pomysłowy Niemiec w Heilbronn rozpoczął bowiem na wielką skalę fabrykację sztucznego nawozu z chrabąszczów majowych. Rząd wirtembergski poparł gorąco myśl fabrykanta i wzywa gminy do bezpłatnego dostarczania tych owadów jakoteż potrzebnego do ich zabicia siarczku węgla; w zamian dostaną nawóz po racjonalnej cenie.

Okropne samobójstwo popełnił w Wiedniu major Robert Seibert. Nieszczęśliwy udał się do Stadtparku i oblawszy się zupełnie naftą podpalił odzienie. Jako powód samobójstwa podają nieuleczalną chorobę.

Oryginalna żałoba. Jakaś amerykanka wyszła wkrótce po śmierci swojego pierwszego męża po raz wtóry za mąż i to za murzyna. Zapytana, dla czego się pośpieszyła, wybierając sobie nadomiar murzyna, odparła: „Kochałam tak bardzo nieboszczyka, iż chcę mieć przy sobie aż do śmierci

towarzysza, któryby mi sobą barwę żałoby przypominał...

Szowinizm narodowy doprowadza w Czechach nieraz do śmieszności. Ilustracją fakt rozdzielenia ogrodu botanicznego na czeski i niemiecki. Wiadomo przecież że napisy w ogrodach botanicznych są wszędzie łacińskie, w czem właściwie ma się objawiać narodowy charakter takiego ogrodu?

Nad teatrami wiedeńskimi zaciężyło jakieś fatum. Dwa padły ofiarą płomieni a teraz trzeciemu, najpiękniejszemy — bo operze nadwornej, grozi zawalenie.

Podczas przedstawienia w drugi dzień świąt zielonych, urwał się kawał sufitu nad sceną i wpadł pomiędzy artystów, nie uszkodziwszy jednak nikogo. Następnego dnia inspektorowie gmachu oświadczyli, że nie przyjmują nadal odpowiedzialności za bezpieczeństwo gmachu. Członkowie opery przypominają sobie, że pensjonowany przed rokiem maszynista Dreilich, częstokroć domagał się gruntownej rewizji sufitów.

Dzienniki stanowczo domagają się zamknięcia teatru celem przedsięwzięcia koniecznych rekonstrukcji.

Uroczystości w Pompei doczekały się smutnego epilogu. Oto wszystkie osoby zatrudnione przy przedstawieniach, podały skargę przeciw komitetowi, który dotychczas nikomu nic nie zapłacił.

Z Wiesbadenu donoszą, że król i królowa duńscy jakoteż księżniczka Wales z córkami przybyli tam na sezon kuracyjny.

Zabawna przygoda zdarzyła się na jednej z kolei amerykańskich... Gdy pociąg nocny miał wyruszyć ze stacji Fort Wayne w stanie Indjana, weszła do wagonu sypialnego jakaś kobieta i oświadczyła posługaczowi, iż w wagonie tym znajdować się ma jej mąż, jak jej telegramem doniósł. Na oświadczenie dozorcy, iż w wagonie nie ma żadnego mężczyzny wymienionego nazwiska, ułożyła się owa pani do snu w jednym z przedziałów sypialnych. Gdy jednak pociąg już był w biegu i gdy podróżni zasnęli, podniosła się pasażerka z swojego posłania i zbliżyła się do jakiegoś śpiącego mężczyzny, który wydawał z siebie przeraźliwe chrapanie... „William, czy to ty?“ — zapytała. Śpiący obudził się, a ujrzawszy przed sobą obcą kobietę, schwycił ją silnie za obie ręce i zawołał: „Złodzieje, mordercy!“ dopiero nadbiegający dozorca wybawił przerażoną kobietę z niemiłego uścisku. Na zapytanie, dla czego mniemała, iż to jej mąż, odpowiedziała podróżna, że nie mogła sobie wystawić, aby jeszcze był ktoś drugi na świecie, ktoby tak chrapał jak jej Wiliam...

Jakiś dowcipniś paryski daje następne, humorystyczne określenie znanej chudości Sary Bernhardt. „Artystka — prawi on — uczy się obecnie gry na flecie, przyczem musi się jednakże kazać przywiązać do ramy okna, lub innej stałej podpory, aby ją jej własny oddech... nie wciągnął w jedną z dziurek instrumentu...

Zabawy publiczne. Pierwsza wycieczka Stowarzyszenia rękodz. „Gwiazda“ odbędzie się dziś 8 czerwca w lasku tz. Lonszanówka na dochód funduszów Stowarzyszenia. — Na dochód „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej“ odbędzie się we czwartek dnia 12. czerwca w dzień Bożego ciała festyn na Wysokim Zamku. Akademickie festyny cieszą się we Lwowie od dawna największym udziałem publiczności. Ustalona ich sława reklamy przeto nie potrzebuje. Nietylko bowiem szlachetny cel przyjścia z pomocą uczącej się młodzieży, zachęca większą część publiczności do wzięcia udziału, lecz również i sposób oraz elegancja z jaką festyny akademickie bywają urządzane do powodzenia ich wielce się przyczynia. Z nadesłanego nam programu wyjmujemy tylko niektóre szczegóły. Przygrywać będzie muzyka wojskowa 9 pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Falla, który skomponował umyślnie na ten festyn galop pt. „Fikalski“. Produkcje pirotechniczne, wyścigi na welocypedach, strzelanie do celu z flobertów i bolców uprzyjemniać będą pobyt na Zamku. Uproszone panie wzięły pod swą opiekę bazar, w którym sprzedawać będą fanty, pomiędzy któremi aryston grający 10.000 aryj i maszyna do szycia systemu amerykańskiego będą do wygrania. O zmierzchu cały zamek zapłonie mnóstwem świateł gdyż komitet przygotował wielką ilość lampionów i ogni sztucznych. Sądzimy, że jak na ogrodową zabawę program dość obfity, a mamy pewność, że w całości wykonany będzie.

Stow. „Przymierza braci“ ustąpiło „Sokołowi“ Wysoki zamek na urządzenie festynu w dniu dzisiajszym, a samo przeniosło się do **ogrodu miejskiego**, gdzie dziś popołudniu wykonany będzie koncert na rzecz pomnika Kaźmierza Wielkiego według programu onegdaj ogłoszonego.

Teatr, literatura i sztuka.

Hans Makart pozostawił na sztalugach niedokończoną „Gretchen“ i „Wiosnę“ i kończy teraz Judytę z głową Holofernesa, a w przestankach pracuje nad szkicem do wielkiego obrazu, mającego być wykonanym w klatce schodowej nowego muzeum. Obraz ten ma przedstawiać walkę światła z ciemnością. Rycerza, jadącego na wozie w chmurach poprzedza postać kobieca z gwiazdą nad czołem; obok niej idzie geniusz z pochodnią. Trzy inne postacie niewieście otaczają wóz, nad którym lśni tęcza, otoczona główkami anielskiemi. Na lewo skaczą dzikie postacie w ciemność, z prawej dążą zaś nowe do światła.

Szekspirowska wystawa w Londynie. Czciciele Szekspira urządzili w Londynie oryginalną wystawę, połączoną z bazarem doboczynnym. Oto ustawiono dom rodzinny Szekspira, z którego prowadzi ulica złożona z 16 teatrzyków, w których najznakomitsze londyńskie osobistości, odgrywają sceny z arcydzieł Szekspira. Przy tym urządzono wystawę relikwij po wielkim poecie, między któremi zwraca uwagę broszka znaleziona w roku 1828 z napisem W. Szekspir.

Humorystyka.

Z Kolców.

W ogrodzie. A winszuję, słyszałam żeś wyszła za mąż, no i cóż - jesteś szczęśliwą?

— Taaak, mam wszystko co mi potrzeba, tylko to mnie nudzi, że muszę ciągle chodzić z jednym mężczyzną.

Podczas puszczania balonu.

-- Niech mi tyż pan Paweł powi kiej w edukacji nie jest nieobecny, bez co ten balon wnet smyrga do góry, a nie wedle ziemi się trzyma?

— A bo widzi panna Antosia tam we środku jest taki gaz, co go akuratnie pcha w górę.

— E... nie zawracałby pan Paweł z takiem gadaniem. Gaz pcha góre... jeszcze co?

-- To sie wi.

— A bo bez co pan Paweł jak sie napije wody sondowej z gazem to do góry nieprzymierzając nie pudzie?

— Tyż z panny wielka emancypantka jest! Jak jabym poszedł do góry, to ktoby pannie Antosi zawracał gitare i co jenszego?

-- Ej... panie Paweł... bez komplementów bo i moja jadaczka wedle gadania nauczna tyż!

Tamże.

— Wiesz, powinieneś sobie kupić balon i zostać aeronautą.

— A to mnie na co?

-- Będziesz sobie ciągle podróżować w obłokach, a tam już nie dosięgną cię twoi wierzyciele.

— Masz rację... genialny pomysł.

Kilka słów o wyścigach.

Znakomity okaz wyścigowca, to osoba pana X. Ścigał się już z kilkudziesięcioma kolegami o dobrą posadę i *prześcignąwszy* wszystkich, pierwszy stanął u celu. Potrzeba jednak przyznać, że miał wybornego jeźdźca zwanego: „*Protekcją!*“ i dzięki jemu tylko, wygrał pierwszą nagrodę — wyborną posadę! Inni wyścigowcy, pomimo wytrwałości i usilnej pracy, zostali w biegu tym zdystansowani.

Dalej, wybornymi okazami wyścigowców są panowie Moryc Geszeftman, Icek Rubelmacher i Mordko Szwindelmeister — lichwiarze. Przez całe prawie życie *ścigają* oni swoich dłużników, którzy chociaż nieraz nie dadzą się wziąć odrazu, jednakże przegrywają zawsze.

Trzydziestoletnia panna Hermenegilda, to także niezmordowany okaz wyścigowy. Już to, co najmniej, od lat dwunastu *goni* ona uciekających od niej konkurentów i łudzi się nadzieją wygranej, tymczasem nie ulega wątpliwości, że siły opadną ją niedługo i zostanie sromotnie zdystansowaną.

Pani Z. znów, żona pewnego radcy, który bardzo często ulatnia się z domu, *ściga* po parę razy na tydzień swego męża i bardzo często pościg taki zostaje uwieńczony pomyślnym skutkiem.

Niezmordowany autor Y. od lat kilkudziesięciu *goni* za sławą, lecz pomimo całego wysiłku, żadną miarą do celu dobiedz nie może.

Czy racja? Słuchaj no mały! Tu nie miejsce do szachrowania, tu szkoła...

— Ale szkoła handlowa, panie profesorze!

Siła wyższa.

Sędzia. Przyznajesz się zatem, żeś się zakradł do piwnicy pana N? — *Oskarżony.* Przyznaję.

Sędzia. I żeś tam przez dzień wypił dwadzieścia butelek piwa?... — *Oskarżony.* Przyznaję.

Sędzia. Cóż masz zatem na swoje usprawiedliwienie?... — *Oskarżony.* Wielki upał, panie sędzio.

U adwokata. (Autentyczne).

— Cóżeś się tam tak gniewał?

— A bo nawymyślali mi od oszustów.

— Toś ich mógł wyrzucić za drzwi.

— Kiedy mnie przeprosili.

— No?

— Dali mi trzy ruble i poszli.

— A tak, z chłopami nie można inaczej....

I to sposób. I pisz tu sztuki do teatru. Dasz coś oryginalnego, śpią na tem literalnie, a na tłómaczonych bawią się jak najęci..,

-- W takim razie, któż panu broni pisać sztuki tłómaczone?...

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(J) **Wiedeń** 7 czerwca. Dzienniki centralistyczne rozprawiają dziś nad faktem nadania orderu korony żelaznej I. klasy br. Krausowi, namiestnikowi Czech, tudzież godności tajnych radców Ryszardowi Clamowi i Egbertowi Belcredi'emu. Upatrują w tem oznakę wzmocnienia teraźniejszego systemu.

Opawa 7 czerwca. Ogłoszono właśnie rozpisanie wyborów do sejmu szlązkiego. Głosowanie w okręgach gmin wiejskich odbędzie się dnia 15, miast i Izb handlowych dnia 17, większych posiadłości 19 lipca.

Budapeszt 7 czerwca. Pod przewodem hr. Apponyi'ego zjawiły się wczoraj u Tiszy trzy deputacje z prowincji ze skargami na nadużycia organów rządowych podczas agitacji wyborczej. Deputacje te udały się także do Wiednia z telegraficzną prośbą o posłuchanie u cesarza.

Wiadomości polityczne.

Przemyśl 6. czerwca. Przed wyborcami większej własności w liczbie 31 zgromadzonymi, stawał dziś pan Zygmunt Kozłowski, poseł do Rady państwa, i otrzymał od nich wotum zaufania.

Pilzno 6. czerwca. Dzisiaj odbyło się posiedzenie przedwyborcze w sprawie wyboru posła do Sejmu z okręgu wyborczego Pilzno-Dębica. Obecnych 41 wyborców. Przy próbnem głosowaniu na kandydatów dr. Władysław Fibich otrzymał głosów 36, a Jan Kochanowski 3. Dwóch wyborców nie głosowało.

Wiedeń 7. czerwca. Komisja oszczędnościowa nie skończyła dotąd swych prac, bo referenci studjują jeszcze materjał i zajęci są wypracowaniem wniosków tak, że przed końcem okresu prawodawczego Rady państwa, sprawozdanie komisji nie będzie mogło być złożone.

Burmistrz Uhl skarżył się znów ministrom Falkenhaynowi i Taaffemu na smutny stan wiedeńskiego targu bydlęcego i prosił rząd o przedsięwzięcie środków celem ochrony targu wiedeńskiego. Obaj ministrowie przyrzekli uczynić wszystko, co będzie w ich mocy, a p. Falkenhayn na prośbę burmistrza o otworzenie granicy rumuńskiej, odparł, że da się to trudno wykonać z powodu obaw o zawleczenie zarazy.

Wybory do sejmu rozpisano już także w Styrji i Bukowinie, a tylko niewiadomo dotąd kiedy wybory odbędą się w Górnej Austrji, Salzburgu, Karyntji, Vorarlbergu i na Szlązku.

Hr. Ryszard Clam Martinic, wiceprezydent Izby posłów, i hr. Egbert Belcredi otrzymali godność tajnych radców.

Schönerer usilnie agituje przeciw ponownemu wyborowi Koppa do sejmu dolno-austrjackiego.

Budapeszt 7. czerwca. Awantury wyborcze w Węgrzech trwają dalej. W Szolnoku musiał Helfy ratować się z sali zgromadzenia ucieczką i wypowiedział mowę swoją później w domu prywatnym. W okręgu Szent Gothardzkim przyszło do bójki na kamienie, a w Kołoszwarze obsadzono domy prywatne wojskiem, aby powstrzymać dalsze ekscesy. Ministerstwo w ogóle zarządziło energiczne postanowienia, celem zapobieżenia dalszym awanturom i kazało wszędzie mieć się wojsku na pogotowiu.

Paryż 7. czerwca. Dnia 2. bm. odbyła się tu także uroczystość Garibaldowska, w której wzięło udział wielu Francuzów i dawnych żołnierzy Garibaldiego.

Na posiedzeniu ostatniem rady municypalnej wywołała wielkie oburzenie mowa prefekta, który zaznaczył lichy stan finansów i narzekał, że przy budżecie 261 milionowym, tylko 1 1/2 miliona przeznaczono na roboty publiczne.

Francuzki konsul w Egipcie Barrére przybył tu i przywiózł mnóstwo aktów dowodzących, ile Anglja błędów i nadużyć dopuściła się w administracji Egiptu. Materjały te dadzą się spożytkować doskonale na konferencji.

Z Aleksandrji donoszą, że Nubar basza przygotowuje memorandum o sytuacji Egiptu.

Berlin, 7. czerwca. *Nat. Ztg.* mniema, że zamierzone przywrócenie rady stanu obniży stanowisko pruskich ministrów, którzy odtąd będą po prostu szefami pojedyńczych ministerstw. W każdym razie powołanie do życia rady stanu jest ważną zmianą konstytucji.

Germania uzupełnia w ten sposób doniesienie z Rzymu o rokowaniach w sprawie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, że Papież około świąt Wielkanocnych podjął inicjatywę i oświadczył, iż gotów jest przyjąć dymisję ks. kardynała Ledóchowskiego, jeśli Prusy poczynią ustępstwa w sprawie wychowania kleru i przepisów t. z. *Anzeigepflicht*. Kardynał Jacobini w nocie do posła Schlözera wymienił jako kandydatów Watykanu biskupa Cybichowskiego i prałatów ks. Radziwiłła i Likowskiego, Prusy jednak odrzuciły tę propozycję i podały listę kandydatów, której papież nie odrzucił bezwarunkowo, żądał atoli ponownie powyższych koncesyj. Poseł Schlözer oświadczył, że nie może wziąć pod bliższą rozwagę tych warunków, poczem papież odstąpił od zamiaru przyjęcia dymisji ks. kardynała Ledóchowskiego.

Londyn 7 czerwca. Biuro Reutera donosi z Kalkuty: Niedawno temu przybył tu żyd moskiewski Izaak Bałaban, udający się z rodziną do północnych Indyj. Jako szpiega postawiono go pod dozór policyjny, a gdy do Lahore przybył, wraz z rodziną aresztowano go i do Currachee odstawiono.

Pall-Mall-Gazette protestuje przeciw temu, jakoby wyrażone w *Fortnightly Review* zapatrywania wyrażały opinię radykałów lub postępowych liberałów angielskich. Zaprzecza, jakoby liberały woleli przyjaźń Francji niż Niemiec. Wskazuje na niespokojną, agresyjną politykę Francji, tudzież na sprzeczne wielorako interesa Francji a Anglji na całym świecie, zaczem wszystko każe Anglji starać się o zachowanie przyjaźni Niemiec.

Belgrad 7. czerwca. W Skupczynie posłowie okręgu Timoku zainterpelowali prezydenta ministrów w sprawie wtargnięcia z Bułgarji emigrantów serbskich i czy rząd przedsięwziął środki dla bezpieczeństwa granicy. Minister Jarazanin przedstawił całą sprawę, odczytał odnośną korespondencję tudzież ultimatum. Rząd serbski, rzekł, uczynił wszystko, czego honor kraju wymagał. Serbia postępowała zawsze względnie z Bułgarją i okazywała jej swoją sympatję, ale pogwałcenie prawa, które nie da się określić przez zajęcie nadgranicznej miejscowości, Brugowy, bez żadnych poprzednich rokowań dyplomatycznych i w chwili, gdy rząd serbski zażądał wyjaśnienia, co do tolerowania napadów band emigranckich, wszystko to wymaga energicznej działalności.

Jeżeli do niedzieli nie otrzyma Serbja satysfakcji, natenczas stosunki zostaną zerwane, a poseł serbski opuści Sofię. Wielu posłów, a nawet radykałów jak pop Gjuricz wyraził rządowi podziękowanie za energiczne postępowanie. Skupczyna przyjęła następnie jednogłośnie porządek dzienny, poczem skupczyna przyjęła oświadczenie ministra spraw zagranicznych do wiadomości, z oświadczeniem, że zupełnie pochwala postępowanie rządu i w imieniu ludu zapewnia rząd, że będzie go popierać solidarnie, aby Serbię ochronić od zagranicznych intryg rewolucyjnych.

Barcelona 7. czerwca. Eksplozja dynamitowa zdaje się być dziełem zemsty prywatnej.

Chrystjania 7. czerwca. Jak *Aftenposten* donosi, cały gabinet norwegski podał się do dymisji.

Stambuł 7. czerwca. Assim basza został zamianowany cywilnym i wojskowym gubernatorem wilajetu Albanji. Obecnie bawi on jeszcze w Berano i niewiadomo kiedy przybędzie do Skodaru. Mówią, że pobyt jego w Berano ma na celu doprowadzenie tajnych rokowań z księciem Czarnogórskim do pożądanego końca.

Chicago 7. czerwca. Program narodowej konwencji republikańskiej przemawia za odpowiednem uregulowaniem ceł przy uwzględnieniu słusznego zarobku robotników, za zmniejszeniem podatków, ochroną przemysłu wełnianego przez reformę taryfy cłowej od wełny, inicjatywą w celu zaprowadzenia międzynarodowej stopy monetarnej i rozszerzeniem ochrony urodzonych w Ameryce obywateli, na cudzoziemców, którzy obywatelstwo amerykańskie przyjęli.

Konwent narodowy w czwartem balotowaniu wybrał Blaina na kandydata swego do prezydentury Stanów Zjednoczonych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Bank austro-węgierski zdecydował się zarządzić, aby nasze obligacje krajowe przyjmowane były tak w jego centralnym zakładzie, jak i w filjach do interesu lombardowego. Pierwotnie bank austro-węgierski nie chciał tego uczynić, zasłaniając się tem, że jeszcze obligacje nasze nie wyrobiły sobie stałego popytu. Ustępstwo zrobione dziś po takim argumencie pierwotnej odmowy, wyposaża obligacje nasze w przymiot wpływający na kurs korzystnie, lecz nadto stanowi formalne świadectwo, że naczelny zakład finansowy monarchji uznał galicyjskie obligacje krajowe za walor poszukiwany i znajdujący chętnych kupców. Na zastaw tych obligacyj pożyczać będzie bank austro-węgierski 75% kursowej ceny.

Lwów, z Izby handlowej, 7. czerwca 1884.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	286 —	289 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	187 25	190 25
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	299 —	303 00
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 4 „ „	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 75	100 75
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 70	87 70
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a.	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 prct	100 25	101 52
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	100 70	101 70
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 70
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 64	9 74
Półimperjał	9 97	10 9
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21 3/4	1 23 3/4
100 marek niemieckich	59 35	60 10

Wiedeń dnia 7. czerwca 1884. (godz. 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	61 75	62 —
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	307 —	309 —
Akcje Anglobanku na 120 złr.	111 50	112 —
Unionbank za 100 zł.	105 25	106 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	285 —	286 —
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	253 —	252 25
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	142 50	142 55
Akcje kolei państwowej	318 25	317 00
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	187 75	188 05
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	163 —	163 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 75	127 50
Obligacje węg. w złocie	102 70	102 75
Akcje kolei węg. zachodniej	101 50	101 50
Cisańskie losy	115 10	115 —
3 proc. losy tureckie na 400 franków	21 —	21 —
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 62	91 40
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	106 50	106 60
Rosyjski rubel papierowy	1 23 1/4	1 22 1/2
Losy premjowe węg. na 100 zł.	115 75	115 25
Uspesobienie: utrzymane.		
Wiedeń d. 7. czerwca 1884. (godz. 5 m. 56 wieczorem).		
Akcje kredytowe	306 40	307 00
Akcje kolei Karola Ludwika	282 25	285 50
Renta papierowa	80 95	81 07
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	101 80	102 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 0	00 00
Napoleondory	8 65	9 69
Usposobienie: —		
Berlin, d. 7. czerwca 1884. (godz. 5 m. 56 po poł.)		—
Rosyjski rubel papierowy	205 50	204 50
Akcje austr. kredytowe	514 50	513 50
Akcje kolei Karola Ludwika	527 50	118 50
Austrjackie banknoty	167 50	167 35

Telegramy targowe z dn. 6. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·——10 50złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·74—9·75 zł.., rzepak 13·50 zł. Berlin pszenica 168·75 m., żyto — m., okowita 59·10 m., olej rzepakowy 56.30 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46·60 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 7go czerwca: 13·50 do 13·75. Brema 7·50 do —.— Hamburg: 7.60 na maj 7·6 3/4·— na sierpień-grudzień 6·85. Antwerpja: na maj 18·—. Nowy-York: 8·1/6. Filadelfja 8·—.

Przyjechali d. 7. czerwca 1884.

Hotel ŻORZA: A. hr. Starzeński z Iławczy, L. hr. Cigala z Ispasa, S. Sagatowski z Podola m., W. Federowicz z Okna, J. Turnowski z Krakowa, F. Burzyński z Bursztyna.

Hotel LANGA: M. Nosalski z Podola m., R. Herman z Berlina, W. Lorenz z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI: Dr. Łubiński ze Stanisławwa, Z. Narzyński z Warszawy, B. Kikiewicz z Drohobycza.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś dnia 8 czerwca 1884 **Księżniczka Trebizondy** opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.

Nadesłane.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20 maja 1884. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 7 w południe pociąg kurjerski, o godz. 5 min. 3 popoł. pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5. min. 42 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 12 minut 21 po poł. i o godz. 10 minut 27 wieczór pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociag lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 w południe pociąg kurjerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poc omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 36 rano pociąg pospieszny, o godzinie 5 minut 22 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy. o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

KONKURS

na posadę dyrektora dóbr fundacji St. hr. Skarbka.

Kurator fundacji St. hr. Skarbka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyrektora dóbr tejże fundacji pod następującemi przez Radę administracyjną uchwalą z 24 maja b. r. ustanowionymi warunkami:

1. Emolumenta dyrektora dóbr będą wynosić:
   a) roczna płaca 2000 zł. wraz z trzema quinqueniami po 200 zł. od dnia stabilizacji na posadzie;
   b) wolne pomieszkanie w gmachu teatralnym, dotychczas przez byłego dyrektora zajmowane, a składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni na II. piętrze;
   c) w podróżach urzędowych dyeta dzienna 4 zł., zwrot za drugą klasę kolei, a w braku kolei milowe po 1 zł. od mili.
2. Posada przez pierwsze dwa lata prowizoryczna z obopólnem prawem półrocznego wypowiedzenia przed końcem każdego roku służby. — Po upływie prowizorycznej służby może zamianowany dyrektor dóbr żądać zawarcia z nim kontraktu na pewną ilość lat. — Kontrakt ten zawrze kurator fundacji i zatwierdzi Rada administracyjna, a w tymże zostanie zastrzeżonem, że oddalenie nastąpić może tylko przez Radę Administracyjną na propozycję kuratora.
3. Zamianowanemu dyrektorowi dóbr przysłuża prawo przystąpienia do funduszu emerytalnego z zastrzeżeniem, że za lata prowizorycznej służby uiszczone wkładki mogą mu być zwrócone w razie wystąpienia ze służby fundacyjnej przed uzyskaniem stabilizacji.
4. Do uzyskania posady dyrektora dóbr fundacji będzie wymaganem:
   a) aby starający przekroczył 30 rok życia i świadectwem lekarskiem wykazał stan swego zdrowia;
   b) aby przedłożywszy świadectwa odbytych szkół, dołączył dowody znajomości gospodarstwa rolnego i lasowego, znajomości ustaw krajowych i manipulacji biurowej;
   c) aby się wykazał znajomością języków krajowych i języka niemieckiego:
5. Obowiązkiem dyrektora dóbr fundacji będzie spełniać wszelkie agendy zarządu dóbr i lasów fundacji, a instrukcja którą każdy ubiegający się o tę posadę przejrzeć może w biurze Administracji centralnej fundacji, określa szczegółowo te agendy.
6. Termin do wniesienia podań kompetentów oznacza się na sześć tygodni od daty pierwszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", a nieuwzględnione podania zwrócone zostaną w przeciągu dalszych sześciu tygodni.

Podania wnosić można do Administracji centralnej fundacji we Lwowie, gmach teatralny I. piętro nr. 29. (62)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

WSZYSTKIE EFEKTA i MONETY

pod warunkami najprzystępniejszemi.

(20) ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dna 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskch, wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

W księgarni

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie

nabyć można nową powieść

pod tytułem:

ZŁAMANY A NIEUGIĘTY

przez

Marję Grochowalską

Cena 85 centów. 9147)

We wszystkich księgarniach

do nabycia

Złamane serca

POWIEŚĆ przez

JÓZEFA ROGOSZA

Cena za 2 tomy 3·50

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY we LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

(ARTUR KOŚCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki. [236]

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. 1·55 i 1·60.

Na prowincji

4½ kilo 8 złr. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

Cukiernia

M. Kosteckiego

poleca

następujące chłodniki

Lynch-Cobler [Luncz - Cobler] jedyny płyn orzeźwiający

Scherry-Cobler poncz zimny lekki z wina Scherry wprost z Cadyxu

Masagrin od miejscowości położonej w Afryce Grahe.

Lody Neapolitańskie

odwójnie mrożone od 1 Czerwca.

[253]

Wstrzykiwanie Miraculo

i kapsułki Nadlekarza pułkowego **Dr. Müllera** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu, każde cierpienie cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) **w kilku dniach**, nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez jakichkolwiek złych następstw. — Za skutek poręcza się.

Cena 1 złr. 60 ct. pocztą o 25 ct. więcej

Osłabienia

Pollucye, Impotencye, osłabienia męzkie (skutkiem samogwałtu.) Choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drżenia rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia mlecza pacierzowego, jak i wszelkie wynikające z tąd choroby, mogą być tak u młodych jak i u starych trwale i pod gwarancyą wyleczone, przez sławnego na cały świat **nadlekarza pułkowego Dr. Müllera Preparaty — Miraculo.**

Cena 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej.

Prawdziwe do nabycia tylko **w aptece pod św Jerzym Maxa Schneida** w Wiedniu, 53 B. Wimmergasse 3. dokąd wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład **we Lwowie** w aptece **p. P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. E. Stockmara. (62)

CEMENT

Perlmoos-Portland,

utrzymuje na składzie i tylko

ARNOLD WERNER

we Lwowie

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

SYRUP MALINOWY prawdziwy i czysty poleca apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. Jeden kilogram po 60 ct. Opakowanię jak najtaniej. (585)

Des demoiselles françaises qui se trouveraient sans place-peuvent tronver le logement et la table chez Marie Bruchon, rue Skarbkowska nr. 37 Léopol. (629)

Ktoby miał do zbycia mały dworek z ogrodem nie drogo, zechce się zgłosić listownie pod adresą: Dworek. Administracja „Kurjera„ Lwów. (633)

Berl Kiczales uwiadamia Szan. P. T. Publiczność że skład mebli od 1 b. m. przeniósł z ul. Karola Ludwika na ul. Teatralną pod l. 10, i sprzedaje i wypożycza meble jak dawniej po najtańszej cenie. [638]

Biuro wywiadowcze, Ogłoszeń i Kantor służbowy J. Polińskiego ulica Karola Ludwika l. 5 we Lwowie. (645)

Osoba w najlepszym wieku obznajomiona gruntownie z gospodarką, szuka miejsce do zarządu domu u wdowca lub kawalera. Listy przyjmuje Administracja „Kurjera" pod lit. M. B. (630)

Cukiernia Feliksa Drozdowskiego w Tarnowie przyjmie chłopca do praktyki, z ukończoną 4 klasą normalną i dobremi świadectwami. [631]

Kupno i sprzedaż.

Prasa do satynowania gładzenia papieru w drukarni lub papierni, jest do nabycia za mierną cenę. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego". [562]

Kredens w dobrym stanie jest w willi przy ul. Ochronek l. 4 za mierną cenę do sprzedania. [641]

Pod l. 37 przy ulicy Halickiej w oficynie na piąterku u p. Henryety Maćków jest maszyna do szycia Wilsona w dobrym stanie za 20 zł. zaraz do sprzedania. [648]

Realność jednopiątrowa o 9ciu oknach frontu, z werandą i ogródkiem, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel między 2. a 4. popołudniu — ulica Jabłonowskich l. 12. (643)

Meble i różne rzeczy domowe z wolnej ręki przy ul. Chorążczyzny l. 22 I piętro są do nabycia. Porozumieć się można od godz. 2 do 4 po południu codziennie z wyjątkiem soboty. (628)

Na sprzedaż kosiarka nowa nieużywana za 50 złr. w. a. Bliższa wiadomość ulica Słodowa Nr. 4. (634)

Meble całkiem nowe, nieużywane do sprzedania przy ul. Solarnej l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, ul. Sobieskiego l. 3. (560)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen (624) ul. Wałowa l. 19.

Sprzedaż drzewa łupanego bukowego za poborem kwitu w handlu W. J. Justiana. Dostawia się do domu w ilości od 5 cetnarów po 48 ct. cetnar, przy odbiorze 10 cetnarów po 47 ct. [637]

Dorożka w dobrym stanie, również sanki i garnitur mebli do sprzedania ul. Żółkiewska l. 69. [635]

KASA Wertheimowska z powodu wyjazdu do sprzedania, ul. Ślusarska l. 3. (632)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska liczba 61. [348]

Posady i zatrudnienia.

Chłopiec z ukończoną I klasą gimnazyalną życzy sobie wstąpić do Handlu korzennego lub galanteryjnego do praktyki. O warunkach przyjęcia go, można się porozumieć z rodzicami pod adresem T. Szczepański — Przemyśl. (652)

Poszukuję nauczycielki dla nauki tańców i gimnastyki na wieś na parę miesięcy — zgłosić się pod adresem Janicki w Łoszniowie poczta Mikulińce. [650]

Szukający zajęcia.

Osoba w średnim wieku, nauczycielka muzyki od lat wielu, posiadająca przytem głównie język niemiecki polski i francuski, życzy sobie przyjąć miejsce przez czas wakacyj lub też nadal albo do towarzystwa starszej osoby, za lektorkę głównie, gdzie by znalazła szlachetne obejście się. l. 31 Chorążczyzna pod lit. J K. [636]

Gospodarz kawaler, lat 26, teoretycznie i praktycznie wykształcony, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady rządcy ekonomicznego (ekonoma) zaraz. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. B. w Administracji Kurjera Lwowskiego. [646]

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje [jeden frontowy] umeblowane przy ul. Ormiańskiej l. 15 II piętro zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. Gebhardta, plac Marjacki l. 7. (610)

2 pokoje i kuchnia przy ulicy Panieńskiej l. 11 5 minut oddalone od stacji tramwajowej na Podzamczu od 15. do wynajęcia, wygodne na pomieszkanie letnie. Ogród obszerny tuż przy domie. Wiadomość w antykwarni J. Leona Pordesa, ul. Trybunalska l. 1. [647]

4 pokoje przedpokój kuchnia strych i piwnica. 2gie piętro ulica Sapiehy Nr. 5 od 1go lipca. Na żądanie i ogródek. (601)

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, spiżarnia i strych są od 1 lipca przy ul. św. Mikołaja l. 3 do wynajęcia. Bliższa wiadomość na I piętrze tamże [6·9]

6 pokoi, kuchnia, osobny pokój dla służącego i spiżarnia na I. piętrze od 1. Sierpnia przy ulicy Kurnickiej l. 5 A. — Wiadomość u właściciela na dole. [640]

Salon [3 okien] z przedpokojem przy ul. Kopernika zaraz do najęcia. Wiadomość w zakładzie posługaczy Gawlikowskiego ul. Halicka l. 25. [641]

Pomieszkanie w ogrodzie w willi Piotra Miączyńskiego przy ul. Sykstuskiej l. 47 I piętro 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 15 czerwca do najęcia. [639]

W willi przy ulicy Ochronek l. 4. jest pomieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni dla kawalerów od 15. lipca b. r. do wynajęcia. (642)

Przy ulicy Kurkowej pod l. 9 w willi znajdują się salon i sześć pokoi z przedpokojem i przynależnościami, lub w parterze cztery pokoje także z przynależnościami do najęcia. [621]

Pomieszkania do najęcia od 6 do 9 pokoi wraz z kuchnią etc. tudzież stajnią i wozownią od 1. Lipca. — Łyczaków l. 3. (649]

Pomieszkanie parterowe składające się z 4 pokoi, kuchni, strychu, z werandą i ogrodem na czas letni od 1 czerwca do 1 października do wynajęcia ul. Solarna l. 4. Bliższa wiadomość w kantorze Arnolda Wernera ulica Sobieskiego l. 4. (617)

5 pokoi, kuchnia, strych i piwnica przy ul. Chorążczyzny l. 22 zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże od godz. 2 do 4 popołudniu codziennie z wyjątkiem soboty. [627]

Do wynajęcia na czas kąpielowy w Stryju, 6 pokoi lub 4 i 2 pokoje pod l. 141 przy ul. Kościuszki. Bliższa wiadomość ul. Staszica l. 6. we Lwowie, u p. kap. Lachnerowej. (599)

Pomieszkania letnie w Domażyrze, 15 klm. od Lwowa do wynajęcia. Wszelkie wiktuały na miejscu. Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr Domażyr poczta Janów koło Lwowa. (503)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ul. Czarnckiego l. 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa od 15 Czerwca na II piętrze. Salon o 4 oknach (3 do frontu), **2 pokoje o dwóch oknach, 1 pokój o 1 oknie, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. — Od 1 Lipca, w podwórzu na 1 piętrze: 3 pokoi przedpokój, kuchnia, strych i piwnica.** (597)

Na Wysokim Zamku w restauracji są dwa pokoje z wiktem na czas letni do wynajęcia. [644]

Na świeżem powietrzu w Brzuchowicach 1 mila od Lwowa między lasem szpilkowym gdzie oraz i staw do kąpania, są do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią na I piętrze i na dole. Bliższa wiadomość w restauracyi p. Fedorowicza ulica Dominikańska l. 2. (651)

Dla jadących na świeże powietrze.

W zdrowej licznie odwiedzanej górskiej okolicy w Dorze jest willa z 3 obszernych umeblowanych pokoi, kuchni, stajni i wozowni bądź w całości bądz pojedyńczo na czas letni od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Kąpiel w Prucie, las świerkowy w pobliżu. Poczta, telegraf w Delatynie. pół mili drogi gościńcem murowanym. Zgłoszenia listowne Adm. Kurjera lwowskiego. [653)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Manlecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".